

Nr. 10. Kraków, dnia 15 Listopada 1912 r. Rok I.

WYCHODZI OKOŁO 1-go i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA. — PRENUMERATA ROCZNA KOR. 6·—, PÓŁROCZNA KOR. 3·—.
ADRES WYDAWNICTWA: ROMAN FEREK, KRAKÓW, DRUKARNIA »CZASU« UL. ŚW. TOMASZA 32.
Na odpowiedź listową należy załączyć markę za 10 hal., inaczej odpowiedź umieszczoną będzie w rubryce »Odpowiedzi Redakcyi«.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. — Cena ogłoszenia jednorazowo wynosi 40 hal. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.

PIEŚŃ DO ANIOŁÓW.

Anioły Boskie, duchy prześwięte,
Żyjące w niebios Jeruzalemie, —
Tarczą nam wasze skrzydła rozpięte,
Któremi naszą chronicie ziemię!

Boscy Anieli, z Wami w przymierzu
Toczym z szatanem bój!
Wspieraj mnie w walce, mocny rycerzu:
Aniele - Stróżu mój!

Wielbijmy wszyscy Pana zastępów,
Pana naszego, Pana Aniołów,
Aż nas wywiedzie z ziemskich ostępów
Do nadsłonecznych Nieba kościołów!

Boscy Anieli . . .

W opiece Waszej, czyści Anieli,
Wszystkie zbawienia wrogi przemożem,
Straszną ich klęskę będziem widzieli,
Śpiewając z Wami w Królestwie Bożem.

Boscy Anieli . . .

Nadzieja w Panu wieczności owej,
Lecz dziś już nućmy zwycięzkiej Pani,
Królowej naszej, waszej Królowej,
Daj Bóg, z Nią będziem koronowani!

Boscy Anieli, z Wami w przymierzu
Toczym z szatanem bój!
Wspieraj mnie w walce, mocny rycerzu:
Aniele - Stróżu mój!

Kraków 1912. *Dr. Kazimierz Lubecki.*



WYNIK KONKURSU

na pieśni do słów Szamb. Dra Kazimierza Lubeckiego: „Lilio biała“ i „Hostyo żywa“.

Nagroda I-sza:

Prof. Aug. Piechura, (Styrya)

za obie pieśni, z odszczególnieniem „Hostyo żywa“.

Dwie nagrody równorzędne:

P. Wawrzyniec Frola, org. w Podkamieniu

za najstosowniejszą melodyę „Hostyo żywa“.

P. Franciszek Przystał, org. w Żółkwi

za kompozycyę „Hostyo żywa“.

Zaszczytne uznania:

Ks. Hieronim Kozaczewski, Rohatyn

za pieśń „Hostyo żywa“.

P. Antoni Kościelny, org. w Szczakowej

za pieśń „Lilio Biała“.

Z OKAZYI NASZEGO KONKURSU.

Odsyłam nadesłane mi do przejrzenia prace na konkursie wyróżnione, i dziękuję Szan. Redakcyi za okazane mi zaufanie. Przyznaję szczerze, że wynik konkursu przeszedł moje oczekiwanie.



SZAMBELAN Dr. KAZ. LUBECKI
autor pieśni konkursowych.

Przedewszystkiem cieszyć się należy, że PP. Organiści tak licznie wzięli udział w ogłoszonym konkursie, nadsyłając aż 27 prac. Liczba ta, naprawdę pokaźna jak na opłakane nasze stosunki i drobne rozmiary konkursu, służyć może za dowód dobrych chęci naszych Organistów, którzy, pomimo iż obarczeni troskami o chleb powszedni, jednak nawet wśród tak trudnych warunków umieją się wznieść na wyżyny wzniosłych ideałów, pracują nad swojem wykształceniem, i pragną, choćby wdowim swym groszem, dodać jedną cegiełkę do tego kolosalnego gmachu muzyki kościelnej, który nam z gruzów dźwigać i wznosić należy. Dobre to znaki!

I że na usługi muzyki kościelnej przychodzą nie w samą tylko dobrą wolę i zapał uzbrojeni, o tem świadczą nagrodzone prace. Naprawdę nie spodziewałem się, by już pierwszy i tak skromnie urządzony konkurs mógł takie wydać plony! Przypatrzmy się tym kompozycyom! Proste one i bezpretensyonalne, a jednak nie są to tylko bezładne szeregi pustych akordów i jałowych kombinacyi, bez duszy i życia, lecz pieśni wysnute z duszy wierzącej, z duszy, której nie są obce delikatne uczucia, z duszy, która zdolna jest odczuć pobożne wylania natchnionego poety, i uczuciom swoim dać wyraz w niemniej natchnionej i artystycznej formie. To utwory owiane duchem wiary, dalekie od wszelkich naleciałości świeckich, o formie i treści naprawdę wartościowej.



KS. HIERONIM KOZACZEWSKI
miłośnik muz. kościelnej i kompozytor.

Uznanie za to i cześć tym wybranym, co otrzymawszy od Boga twórczą iskrę natchnienia, umieli ją w sobie przechować, rozdmuchać, spotęgować; co sami, bez szkół i nauczycieli, tylko żmudną swoją pracą zdobyli sobie potrzebne do zawodu kompozytorskiego wiadomości, i wyrzekając się nieraz godziwych zabaw i rozrywek, długiemi ćwiczeniami okupili tę rutynę, która na ich dzieła zwróciła ogólną uwagę jury konkursowej. Niech im to powodzenie, jakie dziś wieńczy ich długie i szlachetne wysiłki i po pierwszy raz chwałą opromienia ich imiona, będzie bodźcem do dalszej i coraz to intenzywniejszej pracy. Niech nie poprzestają na tym stopniu wykształcenia który posiadają, ani na tych talentach które z ręki Bożej odebrali, niech się nie zadowalają tym małym sukcesem, który ich dzisiaj spotyka; lecz niechaj się wciąż jeszcze doskonalą, coraz to szersze zdobywają sobie wiadomości, coraz to więcej wyrabiają swą technikę; a to uznanie, na jakie dziś zasłużyli, będzie tylko małym zadatkiem tej chwały, która kiedyś opromieni ich imię zasłużone, wypisze je złotemi literami na pierwszej kartce historyi reformy naszej muzyki kościelnej, i przekaże najdalszym pokoleniom, jako wzniosły przykład dobrych chęci, niestrudzonej pracy, i żelaznej wytrwałości. *Faxit Deus!*

Wyrażam tedy Szan. Redakcyi szczere gratulacye z tak pomyślnego wyniku tego pierwszego konkursu, oraz życzenie, by drugi konkurs znaczył już widoczny postęp na drodze naszego uświadomienia; by nam dowiódł, że nie tylko ci, co dziś odnieśli palmę zwycięstwa, zrobili kilka kroków naprzód w sztuce kompozytorskiej, ale że i ci, którym dziś los nie dopisał, wcale się tem nie zniechęcili jak ludzie małej wiary, lecz raczej nowej nabrali otuchy do nauki i pracy; że mnóstwo innych, co dotąd w ospałości i gnuśności marnowali swe talenta, przebudzili się do życia czynnego, do wyższych ideałów. Dążmy wszelkiemi godziwemi środkami do polepszenia naszego bytu materyalnego; mamy do tego prawo, i więcej niż prawo, obowiązek. Lecz pamiętajmy, że Organista nie zdoła poprawić swego bytu i zdobyć sobie zaszczytnego stanowiska w społeczeństwie, jeżeli nie podźwignie się do poziomu nowoczesnej kultury, i nie przyswoi sobie wszystkich wiadomości wchodzących w zakres jego działalności.



FRANCISZEK PRZYSTAŁ
organista w Żółkwi.



WAWRZYNIEC FROLA
organista w Podkamieniu.

Precz z uciskiem i wyzyskiwaniem Organistów!

Ale precz także z ich partactwem i nieuctwem!

Oby ten konkurs był dla wszystkich Organistów sygnałem do nowego życia, hasłem do nauki i pracy, początkiem lepszych czasów! —

As-dur.

RUCH ZAWODOWY.

Według ostatniego zestawienia, sytuacya organizacyjna w czterech dyecezyach przedstawia się następująco:

1) Dyecezya Przemyska. Nie posiadają delegatów następujące dekanaty: Przemyski, Brzostkowski, Drohobycki, Jaworowski, Krośnieński, Lesceński, Mościcki, Pruchnicki, Samborski, Żmigrodzki.

2) Dyecezya Tarnowska. Nie posiadają delegatów następujące dekanaty: Brzeski, Czchowski, Pilźnieński, Radłowski, Ropczycki, Tuchowski, Staro-Sandecki, Wielopolski, Wojnicki.

3) Dyecezya Krakowska. Nie posiadają delegatów następujące dekanaty: Bolechowicki, Białski, Lanckoroński, Makowski, Myślenicki, Oświęcimski, Skawiński, Suchański, Wielicki, Zatorski.

4) Dyecezya Lwowska przedstawia najgorzej swe dekanaty. Z 29 dekanatów, tylko dwa dekanaty mają wybranych delegatów, t. j. dekanat Brzeżański i Gliniański.

Wykaz imienny delegatów zamieszczony zostanie w następnym numerze.

W drugiej połowie Stycznia 1913 r. odbędzie się Wielki Zjazd Delegatów Organistowskich czterech dyecezyj w Rzeszowie. — Należy zatem aby wymienione dekanaty postarały się co rychlej o reprezentanta, a jeżeli to jest nie możliwem, należy zgłosić się wprost do przewodniczącego Komitetu p. Michała Bawora, Krasne, p. Strażów, aby poszczególnych PP. Organistów wpisał lub przydzielił do innego dekanatu. Zwracamy uwagę, iż każdy Delegat reprezentuje tyle głosów ilu organistów bierze stale udział w zebraniu dekanalnem. — Bliższe szczegóły o dalszej akcyi, zamieszczone zostaną w następnych numerach. — Sprawy organizacyjne i zawodowe załatwia p. Michał Bawor i udziela wszelkich rad i wskazówek.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego zwraca uwagę na to, aby każdy z PP. Organistów na wezwanie Delegata na Zgromadzenie przybył, aby dać dowód, że łączy się z Ogółem i pracą Kolegów.

Zebranie organistów dekanatu Limanowskiego i Tymbarskiego, odbyte dnia 23 września b. r. Po ukonstytuowaniu prezydyum, jeden z kolegów podniósł potrzebę solidarności koleżańskiej, doniosłość zjazdów i wieców, dążenie do polepszenia bytu i nie opuszczanie się na łaskę naszych XX. Proboszczów.

Uchwalono aby każdy prenumerował dwutygodnik organistowski i aby żaden z kolegów nie uczył chłopców na organistów, gdyż to jest powodem nadprodukcyi. Jeden z kolegów podnosi, aby założyć instytucyę pożyczkową dla organistów, a inny odczytał zamknięcie rach. Tow. Wzaj. Pomocy Organistów we Lwowie, zachęcając do zapisywania się do tegoż. Podnoszono głosy o przyłączenie do tego towarzystwa, dyecezyalnego Towarzystwa Wzaj. Pom. Organistów w Tarnowie, lecz większość oświadczyła się za pozostawieniem tego ostatniego, byle tylko zechciało podania o zapomogę w spieszniejszem tempie załatwiać. Przewodniczący stawia wniosek o wyrażenie votum zaufania i podziękę Komitetowi Organistów, z prośbą o popar-

cie naszych zabiegów i starań, aby już w tej kadencyi sejmowej sprawa organistów była skutecznie załatwioną. Zebrani oświadczają się za wnioskiem, aby Władze wpłynęły przeciw fabrykacyi organistów, przez żądanie odpowiednich kwalifikacyj jak to praktykuje się w dyecezyi krakowskiej.

W końcu zatwierdzono rezolucye uchwalone na podobnych zebraniach w innych dekanatach, a umieszczone w naszem czasopiśmie i przystąpiono do wyboru delegatów. Wybrano z Limanowskiego: kol. Weinbrenera, zast.: Zaczka; z Tymbarskiego: Malagę, zastępcą: Woźniczkę. Na cele wspólne złożono 14 koron.

Jan Weinbrener, del. *Szymon Malaga*, del.

Zgromadzenie organistów dekanatu Tarnowskiego, odbyte dnia 24 września u kol. Henryka Kowalskiego w Tarnowie. Przewodniczącym wybrano Józefa Englarta, sekretarzem Józefa Kempę, zastępcą delegata Józefa Trytkę.

1) Uchwalono wysłać deputacyę do posła Witasa.

2) Uchwalono przystąpić do Tow. Wzaj. Pomocy Organistów we Lwowie. Dalej uchwalono aby zjazdy dekanalne odbywały się co miesiąc i założono kółko dla wspólnego kształcenia się w muzyce i śpiewie.

Polecono zast. delegata ażeby wpłynął na kolegów którzy na zgromadzeniu nie byli, aby zaprenumerowali dwutygodnik „Muzyka i Śpiew" a gdyby do przyszłego zgromadzenia nie złożyli prenumeraty, zgromadzeni postanowili złożyć się i zaprenumerować im gazetkę.

Na zgromadzenie nie przybyli i nie przysłali usprawiedliwienia pp. z Łękawicy, z Podgórskiej Woli i p. Jan Antosz, drugi organista przy katedrze w Tarnowie, który nawet już raz wspólnie z p. Kowalskim zwołał zgromadzenie organistów w bardzo ważnej sprawie i podał jako punkt zborny mieszkanie swoje. O oznaczonym czasie nie wiadomo z jakiego powodu zamknął mieszkanie i uciekł, a po znalezieniu go, tłómaczył się, że mu zimno było i nie mógł w mieszkaniu wytrzymać, co nas bardzo zdziwiło, że tak wysokie stanowisko jak vice-dyrektora przy katedrze w Tarnowie, jeszcze go dostatecznie nie ogrzewa.

Józef Kempa. *Józef Englart.* *Józef Trytko.*

Zapytać wypada, czy ów vice-dyrektor Katedry ma przyzwoite utrzymanie skoro zimno cierpieć musi? Gdzież owa gwarancya dla nowych adeptów, jeżeli zastępca dyrektora gdzieindziej szuka ciepłego kąta? *(Przyp. red.)*

Zgromadzenie organistów dekanatu Strzyżowskiego, odbyte dnia 24 września b. r. w Strzyżowie u kolegi P. Patryna. Po zagajeniu zgromadzenia, wybrano przewodniczącym kol. Kluskę z Czudca, kol. Stanisława Chojnackiego z Niebylca sekretarzem. Delegatem kol. Antoniego Muchę z Niewodny, zastępcą delegata kol. Kluskę z Czudca. Kol. Fr. Lenart z Ludczy, przedstawił zebranym 30-letnie zabiegi i starania, wyliczono ile przez lat 30 odbyło się wieców i różnych Zgromadzeń. Dalej jakie czyni starania Kraj. Komitet Organistów u Władz i postawił wniosek aby każdy z organistów należał do Tow. Wzajemnej Pom. Organistów we Lwowie. Przemawiali jeszcze kol. Chojnacki z Niebylca, kol. Kluska z Czudca i kol. Mucha z Niewodny.

1) Uchwalono jednogłośnie przystąpić do Towarzystwa Wzaj. Pom. Organistów we Lwowie.

2) Uchwalono co 3 miesiące urządzać zgromadzenia dekanalne.

3) Uchwalono zaprenumerować gazetę org. „Muzyka i Śpiew" dla obecnych nie prenumeratorów w dekanacie.

4) Na wspólne cele złożono 5 koron.

Omówiono kilka spraw zawodowych odnoszących się do muzyki i śpiewu, poczem przewodniczący podziękował zebranym za przybycie i posiedzenie zamknięto.

Stanisław Chojnacki. *Antoni Mucha.*

Zgromadzenie organistów dekanatu Bieckiego i Rzepiennickiego, odbyte dnia 26 kwietnia 1912 w Moszczenicy u kol. Godka. Po zagajeniu zgromadzenia przez kolegę Godka, wybrano przewodniczącym zgromadzenia kolegę p. Karola Cyconia z Biecza, zastępcą Antoniego Kielara ze Zborowic, sekretarzem kol. Franciszka Pyzika z Wójtowej. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zgromadzenia kol. Godek, jako delegat, zdał sprawozdanie i przedstawił zebranym starania i zabiegi kraj. Komitetu Organistów u Władz, o polepszenie doli organistów, oraz zachęcił do przystąpienia do Towarzystwa Wzaj. Pom. Organistów we Lwowie. Po przemówieniu przez kilku kolegów i dyskusyi nad postanowionemi wnioskami, uchwalono jednogłośnie następujące wnioski:

1) Zgromadzenie zgadza się na ustawowe ustalenie miesięcznej płacy 30 koron przez krajowy Komitet zaproponowanej i uregulowanie stosunku służbowego w ten sposób, aby na opróżnione posady przyjmowani byli kandydaci przez konkurs pisemny, ze świadectwem uzdolnienia Komisyi dyecezalnej.

Dalej aby kandydaci byli przez Władzę konsystoryalną zatwierdzeni i przez tę Władzę w razie ważniejszej i udowodnionej przyczyny z posady wydalani lub na inne przenoszeni.

2) Zgromadzenie uchwala przystąpić do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Organistów we Lwowie i polecono kol. Godkowi tej sprawy dopilnować, aby każdy z kolegów o ile mu wiek na to pozwala do tegoż Tow. przystąpił.

3) Zgromadzenie uchwala za organ zawodowy dwutygodnik „Muzyka i Śpiew" i uchwala aby każdy z pp. Organistów takowy bezwłocznie zaprenumerował.

4) Zgromadzeni koledzy z dekanatu Bieckiego wybrali delegatem kol. Fr. Pyzika z Wójtowej, a zastępcą kol. Władysława Pawłowskiego ze Szymbarku.

Zgromadzeni złożyli do rąk p. Franciszka Pyzika, na cele wspólne kwotę 15 koron poczem przewodniczący zgromadzenie zamknął.

Franciszek Pyzik, del. *Tomasz Cycoń*, przew.

Zgromadzenie organistów dekanatu Czernichowskiego, odbyte dnia 7 październina b. r. w mieszkaniu kol. Fr. Ciepacza w Morawicy. Zebranie zagaił kol. Tomasz Pająk z Liszek, następującą odezwą: Szanowni Koledzy! Ponieważ wszystkie stany zachowują między sobą najściślejszą solidarność w obronie interesów swego stanu, nawet na różnicę poglądów nie zważają tylko łączą się i działają wspólnie, aby jaknajwiększą korzyść dla całego stanu wywalczyć. My jesteśmy w takiej sytuacyi, że walczyć nie możemy o wielkie korzyści dla siebie, ale prosić wspólnie o maluczko, a to maluczko żeby przynajmniej było dla nas pewnem. Komu zależy na własnej sprawie, niechaj z nami przystępuje do pracy, do jedności, bo tylko wspólnemi siłami coś uzyskać zdołamy.

Przystąpiono do wyboru prezydyum. Wybrano przewodniczącym kol. Tomasza Pająka z Liszek, a zastępcą kol. Jana Sułochę z Rudawy i sekretarzem kol. Józefa Warchalskiego z Krzeszowic.

Najstarszy wiekiem i latami służby kol. Tomasz Pająk przedstawił wnioski, które uchwalone zostały. (Nie podajemy ich w całości, ponieważ tej samej treści przygotowujemy memoryał, który doręczony zostanie odnośnym Władzom). Na cele wspólne złożono 4 korony.

Jan Sułocha, zast. przew. *Tomasz Pająk*, przew.

Zgromadzenie organistów dekanatu Bocheńskiego, odbyte dnia 10 października 1912 w Bochni. Po zagajeniu zgromadzenia, na które z wyjątkiem Królówki i Mikluszo-

wic wszyscy przybyli, wybrano jednogłośnie przewodniczącym kol. Wojciecha Platę, sekretarzem kol. Stanisława Jamkę, zaś delegatem kol. W. Platę z Łapczycy, zastępcą Stanisława Jamkę z Chełmu.

1) Uchwalono urządzać zebrania dekanalne co kwartał w Bochni.

2) Uchwalono jednogłośnie zaprenumerować gazetkę „Muzyka i Śpiew" dla tych, którzy dotąd takowej nie prenumerują.

3) Uchwalono utworzyć kasę dekanalną, do której obecni kol. zobowiązali się płacić miesięcznie po 50 hal. na wydatki dekanalne i t. d.

4) Uchwalono kwotę zebraną na obecnem zgromadzeniu złożyć na książeczkę kasy Reifeisena a książeczkę wręczyć kol. W. Placie delegatowi, żeby na wypadek potrzeb dekanalnych był fundusz do dyspozycyi.

5) Uchwalono założyć kółko dla wspólnego kształcenia się w wiadomościach dotyczących muzyki i śpiewu na każdym zjeździe dekanalnym.

W końcu przewodniczący zgromadzenia podziękował zebranym za przybycie, kol. Kulmowi za przyjęcie zebrania w swoim domu i na tem obrady zakończono.

Wojciech Plata, przew. *Stanisław Jamka*, sekr.

Dnia 10 października odbyło się zgromadzenie organistów dekanatu Niepołomickiego u kolegi Dominika w Niepołomicach, na które częściowo przybyli koledzy, kilku przysłało usprawiedliwienia, zaś dwóch kolegów nie raczyło wcale dać jakiejkolwiek wiadomości o sobie. Wybrano delegatem kol. Piotra Janczyka ze Staniątek.

Uchwalono zachęcać wszystkich do prenumerowania pisma zawodowego „Muzyka i Śpiew". Równocześnie zastanawiając się nad wnioskiem co do prenumeraty pisma zawodowego, kol. Dominik wyraził swoje przekonanie, iż koledzy obawiając się ażeby od nich nie żądano egzaminu organistowskiego, a nie zdawszy, by ich z posad nie rugowano. Uchwalono ażeby organiści co do posad byli zatwierdzani przez Najprzewielebniejsze Konsystorze. Tym kolegom którzy nie przybyli na zebranie i nie usprawiedliwili się uchwalono wyrazić naganę za obojętność.

Zgromadzeni uchwalili tak Komitetowi, jak również Redakcyi naszej votum zaufania i złożyli na wspólne cele do rąk delegata 5 koron. *Piotr Janczyk*, del.

Zgromadzenie organistów dekanatu Leżajskiego, odbyte dnia 12 października 1912 r. w Leżajsku u kolegi Korola Gduli. P. Antoni Bursztyn org. z Trzebosi, przysłał na ręce Karola Gduli usprawiedliwienie swej nieobecności które przyjęto do wiadomości.

1) Przewodniczącym wybrano kolegę Jana Chmiela org. z Grodzisk, sekretarzem zaś kol. Franciszka Larendowicza, organistę z klasztoru OO. Bernardynów w Leżajsku.

2) Delegatem wybrano jednogłośnie Karola Gdulę z Leżajska, który wybór przyjął.

3) Omawiano sprawy i potrzebę organistów jak najobszerniej.

4) Uchwalono jednogłośnie prenumerować dwutygodnik organistowski „Muzyka i Śpiew".

5) Omawiano sprawę prywatnego uczenia chłopców na organistów, z tym wnioskiem, ażeby dwutygodnik „Muzyka i Spiew" jak najenergiczniej zwalczał wspomnianą naukę, wyrażając uznanie za artykuł pod adresem „Koncesyonowana szkoła P. Surzyńskiego w Tarnowie". Zebrano na cele wspólne kwotę 7 koron. Na tem zgromadzenie zakończono.

Karol Gdula, del. *Jan Chmiel*, przew.

Na dzień 16 października b. r. zaprosił delegat nasz wszystkich organistów dekanalnych na zebranie do Ludzimierza (siedziba X. Dziekana). Celem zebrania było omówienie spraw zawodowych i zachęcenie ospałych kolegów do wspólnej akcyi nad podźwignięciem stanu organistów.

Niestety! na 18 parafij przybyło zaledwo 7 organistów tj.: z Czarnego Dunajca, Nowego Targu, Zakopanego, Ostrowska, Miętustwa, Waksmunda i miejscowy. A gdzież reszta 11? o rzecz prosta! Wielu z nich tylko z imienia tytuł organisty nosi, a o jakiejkolwiek pracy nad sobą ani słyszeć nie chce a co gorsza, tych co dążą o lepsze jutro, uważają za wrogów, inni znów starzy, więc łatwa wymówka — wolą dalej profanować śpiew i muzykę kościelną, niżeli przybyć na zebranie i usłyszeć coś pożytecznego, wreszcie „Kolega" z Łopusznej nie umie po polsku, więc zaproszenia nie zrozumiał, a w Harklowej jest podobno kolatorem w 1/6 części więc i tak organistą pozostanie mimo że w przyszłości będą przyjmowani tylko ukwalifikowani organiści. — Pożal się Boże!

Mimo tak małej ilości obecnych, zebrani żywo omówili bieżące sprawy (do uchwał nie przyszło, z powodu braku kompletu), a następnie wybrali kolegów: Wachulskiego, Apostoła i Hajca, by ci udali się do X. Dziekana z prośbą o popieranie naszych spraw.

Ksiądz Dziekan i Prałat Krawczyński przyjął Delegacyę bardzo życzliwie i przyrzekł popierać nasze dążenia a w szczególności oświadczył, że wyda odezwę do XX. Proboszczów swego dekanatu by ułatwiali organistom swym prenumeratę naszej gazetki, następnie by chóry zaopatrzyli w niezbędne nuty a narazie przynajmniej w nasz dyecezyalny Śpiewnik kościelny, wreszcie oświadczył Czcigodny X. Prałat, (który jest synem organisty), iż będzie czuwał by przy obsadzaniu w przyszłości posad wakujących, tylko odpowiednio zdolni kandydaci takowe otrzymywali, oraz by wydane w tej mierze rozporządzenia Konsystorskie były ściśle przestrzegane.

Zebranie zakończyliśmy odegraniem na chórze kilku kompozycyj i odśpiewaniem pieśni kościelnych. Z nadzieją lepszej doli w przyszłości, rozjechali się Koledzy Podhalańscy do swych domów w górach pod Tatrami.

Feliks Wachulski, del. *Józef Hajec*, sekr.

Zgromadzenie organistów dekanatu Łańcuckiego, odbyte w dniu 18 października b. r. w Łańcucie, w domu p. Sieranta. Po zagajeniu przez tegoż i po ukonstytuowaniu się prezydyum zgromadzenia, w toku rozpraw i dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

1) Aby Komitet Org. postarał się u władz Konsystorskich czy kapitulnych, ażeby bezwarunkowo nie przyjmowano w szkołach org. dyecezyalnych kandydatów, nie posiadających 4-ch klas gimnazyalnych, a to dlatego; 1) ażeby znajomość języka łacińskiego u organistów się podniosła, 2) stosunek lepszego poważania, tak ze strony księży jak ogółu, będzie bez porównania lepszy, 3) zapobiegnie się nadmiernej liczebności garnięcia się do szkół organistowskich.

2) Aby Komitet poczynił starania w Konsystorzu czy bezpośrednio u XX. Biskupów, aby uchwała Synodu z roku 1908, (Cap. X, rozdz. VII i IX) zastosowaną i przestrzeganą była. Brzmi ona jak następuje:

> «Postanawiamy aby organiści dostawali 20 kor. miesięcznie od swych przełożonych; czy to z funduszów konkurencyjnych czy z ofiary po kościele, czy wreszcie stałych datków ks. Proboszczy. — Gdzie jest we zwyczaju petyta, kolenda i t. d. pożądaną by była zmiana na stałą opłatę pieniężną«.

Również pożądanem byłoby aby każdemu organiście przesłano uchwałę Synodu przez konsystorze biskupie zawartą w książeczce pod tytułem: „Akta i Statuta Kongregacyi Synodalnej", w którym się znajduje dodatek dla organistów.

3) Niech Redakcya nam objaśni wyraźnie i zrozu-

miale ustawę o stowarzyszeniu urzędników prywatnych, aby każdy z nas mógł tam należeć i czy ostatecznie nie byłoby dobrze. żeby zgłoszenia do odnośnej władzy (starostw) podjął się tej roli Komitet?

W ciągu dyskusyi uchwalono gorąco popierać wydawnictwo gazetki „Muzyka i Śpiew", przez regularne uiszczanie prenumeraty. Wreszcie przystąpiono do wyboru delegata i jego zastępcy, a ponieważ zgromadzeni są przekonani że p. Jan Sierant org. z Łańcuta jako delegat i p. Józef Pieniążek org. z Krzeminicy jako zastępca, są dzielnymi szermierzami w sprawie poprawienia bytu org. więc ponownie ich wybrano. Komitetowi uchwalono „votum zaufania". Na cele wspólne złożono 6 koron.

Jan Sierant, delegat. *T. Stachurski*, sekr.

Koniec posiedzeń dekanalnych.

KORESPONDENCYE.

Szan. P. Redaktorze! Nie dziwię się, że Pan nie zrozumiał mojego pisma, bo ja ze starej daty samouk, listów nigdy nie piszę i dlatego nie mógł go Pan odczytać. Tak źle ze mną nie jest jak Pan sądzi, bo się znam na nutach i akordach, a tylko przez nierozsądne moje pismo naraziłem się na przykre dla mnie posądzenie. — Przy pomocy naszego pisarza donosić będę Panu stale to, czego nikt nie poruszył, a co leży nam wszystkim na sercu. — Organiści wiele cierpią choć milczą, nie mając się gdzie użalić i przed kim. Ponieważ P. Redaktor występuje surowo, pisać będę bezwzględnie, i żądam aby Pan w naszej gazetce wszystko drukował.

Pisze Pan n. p. o zgromadzeniach, o łączeniu się organistów ukwalifikowanych, a o tych najuboższych duchem zupełnie nic. — Od 16 lat jestem organistą i z roku na rok oczekuję poprawy i dotychczas nic. Kiedy zaczęła wychodzić nasza gazeta „Muzyka i Śpiew" sądziłem, że sprawa będzie już załatwioną, a tu słyszę że ci „lepsi" wzięli się za ręce aby słabszych zwalczyć. Ja gazetkę czytam, choć mi Ks. Proboszcz zabronił, dałem prenumeratę nauczycielce i ona mi ją doręcza.

Przed rokiem zaprosiłem Kolegów tutejszego dekanatu na zgromadzenie lecz wskutek przeszkód jak się tłómaczyli zgromadzenie nie przyszło do skutku. — Księża Proboszczowie nie są za tem, aby się ich organiści zgromadzali i o poprawie bytu rozmawiali, z drugiej strony organiści chociaż nędzę cierpią, nie mają odwagi sprzeciwić się swemu Proboszczowi. Organiści widzą, że z tych wszystkich zgromadzeń jakie mieli w różnych miejscach kraju ani na krok sprawa Organistów ku lepszemu bytowi nie postąpiła, same zawody i rozczarowania chociaż i wiele zachodu i groszy kosztowało. Jeżeli Proboszczowie i wogóle całe Duchowieństwo nie chce sprawy Organistów popierać jak tego są dowody, to szkoda czasu, pracy i groszy na starania samych Organistów, lepiej robią, że w inny sposób szukają poprawienia swego bytu bo przynajmniej coś z tego mają. Stan Organistów, wogóle uposażenie jest tak liche że szkoda komu myśleć teraz o tym zawodzie, lepiej każdy zrobi gdy się odda innej pracy zawodowej, a kościoły o ile nie dadzą utrzymania i nie dążą ich Zarządcy, aby utrzymać Organistę, niech go nie mają, to trudno, jeszcze nie ma wynalazku, aby samym powietrzem człowiek żyć potrafił. Ja jestem zatrudniony przy tartaku i z tego się utrzymuję, inaczej dawnobym zginął z głodu.

Niechże zatem P. Redaktor pomyśli coś o tem co najważniejsze, a dalszy ciąg naszych krzywd i żali poślę w najkrótszym czasie.

Klemens Kutwa.

ODPOWIEDŹ.

Szan. P. Klemensie! Pańskie żale i skargi są mi aż nadto znane. Pozory często mylą — tak i pismo Pańskie mię zmyliło. Nie tylko korespondencye od Pana zamieszczać będę, ale od każdego z PP. Organistów, owszem niech piszą wszyscy co czują i myślą. Twierdzeniu Pana, o tych najuboższych duchem, pozwolę sobie zaprzeczyć. Najpierw nikt nie godzi na ich zagładę, lecz owszem pierwsi podajemy im dłoń aby ich podźwignąć i postawić na równi z Organistami ukwalifikowanymi. — Jeżeli Pan inaczej sądzi, zapytam Pana: Dla kogo drukujemy zasady harmonii? — Czy dla tych, którzy ją teoretycznie i praktycznie na pamięć znają? — Dla kogóż zakładają delegaci kółka wzajemnego kształcenia się? Przecież to nie dla siebie, lecz dla drugich, dla tych, których podźwignąć należy z upadku. I Komitet Redakcyjny dokłada starań aby zaopatrzyć każdego i najuboższego Organistę w najpotrzebniejsze muzykalia, w pieśni i preludya. Dla uzupełnienia wiadomości zamieszczać będzie „Muzyka i Śpiew" zasady instrumentacyi, o nauce śpiewu i wiele innych. — Delegaci wzywają wszystkich bez wyjątku do organizacyi, zapraszają na zgromadzenia bez względu na wykształcenie i stan, aby wszystkich niższych doprowadzić do poziomu wykształcenia. Że księża Proboszczowie są niechętni zgromadzeniom, to tylko dlatego, że mniemają iż gazeta Organistowska „Muzyka i Śpiew" obrała może taką drogę jak niegdyś „Głos Organistowski". Nadmienię jednak, że wszystkie Przew. Konsystorze odbierają „Muzykę i Śpiew", więc cenzura jest już dostateczną. — Co do akcyi nad poprawieniem bytu, to niech Pan daruje, ale nikt nie potrafi naprawić tego w ciągu pół roku, coście Panowie przez ćwierć wieku zaniedbali. — Zarzut podniesiony przez Pana jest nieuzasadniony. Cieszę się jednak z wyjaśnienia przysłanego przez Pana, jeżeli czuje się Pan moją poprzednią odpowiedzią dotknięty przepraszam i proszę o dalszą korespondencyę.

R.

DARY HONOROWE:

Na cele wspólne: P. St. Kądziołka 1 kor., p. Adam Gac 1 kor., p. Józef Lisiecki 1 kor., p. Fr. Drozdowicz 3 kor., p. Jan Szybowski 3 kor., p. Fr. Knapik 2 kor.

HUMOR.

Misyonarz do chorego ludożercy: „Przebacz twym nieprzyjaciołom"! Ludożerca: „Żadnego już nie mam, bom wszystkich pozjadał"!

Pewien chemik napisał dzieło o sposobie robienia złota, a spodziewając się hojnej nagrody ofiarował je papieżowi Leonowi X. Papież w odpowiedzi na to, posłał mu próżny worek z kartką: „Kiedy masz pewny sposób robienia złota, to ci tylko worek potrzebny, abyś je miał kłaść do czego".

Żebraczka wchodzi do sklepu i prosi o wsparcie dla swego ciemnego męża.

— „A gdziesz jest ten ciemny wasz mąż?" — pyta ciekawie kupiec.

— „A stoi przed drzwiami i patrzy czy policyant nie idzie" — była odpowiedź żebraczki.

Ks. Proboszcz prosił inżyniera drogowego, aby kazał naprawić złą drogę wiodącą do kościoła, ale inżynier odrzekł: Ks. Proboszcz powinien sam ludzi do tego wezwać według słów proroka: *„Gotujcie drogi Pańskie"*. Pewnego razu jechał inżynier tą drogą, wywrócił się z wozem i potłukł sobie głowę. Nadszedł właśnie na to Ks. Proboszcz i mówi: Spełniło się na panu proroctwo Jeremiasza, który powiedział: *„Iżeś zaniedbał drogi moje, rozbiję wóz twój o głowę twoją"*. —

I za kilka dni droga była naprawiona.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Roman Ferek. Nakładem galicyjskiego Komitetu Organistów.

DRUKARNIA „CZASU" W KRAKOWIE.